

Wiesław Bar OFMConv

## Święty Maksymilian Maria Kolbe – męczeństwo z miłości

W 2011 roku przypadała 70. rocznica śmierci o. Maksymiliana M. Kolbego oraz 40. rocznica jego beatyfikacji<sup>1</sup>, zaś w 2012 wspominamy 30-lecie kanonizacji dokonanej przez Jana Pawła II i wpisania go do kalendarza świętych męczenników Kościoła katolickiego<sup>2</sup>. Zwłaszcza ta pierwsza rocznica stała się sposobnością do obchodów w zakonie franciszkańskim, w Kościele, także w wymiarze narodowym – Senat Rzeczypospolitej Polskiej 21 października 2010 roku podjął uchwałę o ogłoszeniu roku 2011 Rokiem św. Maksymiliana Marii Kolbego – „wyjątkowej postaci wśród panteonu wielkich Polaków XX

---

<sup>1</sup> Por. Paulus pp. VI, *Litterae Apostolicae „Divinum illud” – Maximiliano Mariae Kolbe, presbytero Ordinis Fratrum Minorum Conventualium, beatorum honores decernuntur, 17 octobris 1971*, AAS, 1972, vol. 64, s. 401–407; Paulus VI, *Allocutio. In Basilica Vaticana habita, a Beatissimo Patre Sacrum celebrante, iis qui Solemni Beatificationi Ven. Servi Dei Maximiliani Mariae Kolbe, Sacerdotis professi Ordinis Fratrum Minorum Conventualium, interfuertur, 17 octobris 1971*, AAS, 1971, vol. 63, s. 818–823.

<sup>2</sup> „Ad honorem Sanctae et Individuae Trinitatis, ad exaltationem fidei catholicae et vitae christianae incrementum, auctoritate Domini nostri Iesu Christi, beatorum apostolorum Petri et Pauli ac Nostra, matura deliberatione praehabita et divina ope saepius implorata, ac de plurimorum Fratrum Nostrorum consilio, Beatum Maximilianum Mariam Kolbe Sanctum esse decernimus et definimus, ac Sanctorum Catalogo adscribimus, statuentes eum in universa Ecclesia inter Sanctos Martyres pia devotione recoil debere. In nomine Patris, et Filii, et Spiritus Sancti. Amen” (Na cześć Trójcy Przenajświętszej, dla chwały wiary katolickiej i wzrostu chrześcijańskiego życia, mocą Pana naszego Jezusa Chrystusa, Świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz naszą, po zasięgnięciu rady wielu braci w biskupstwie uznajemy i ogłaszamy Błogosławionego Maksymiliana Marię Kolbego świętym; wpisujemy Go do katalogu świętych i postanawiamy, że jako święty męczennik ma być czczony z pobożnością w całym Kościele Powszechnym. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen). *10 października 1982, plac Św. Piotra. Kanonizacja błogosławionego Maksymiliana Marii Kolbego. Męczennik miłości*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), R. 3, 1982, nr 9 (33), s. 1.

wieku”<sup>3</sup>. Wspominając kolejną rocznicę zaliczenia o. Maksymiliana w poczet świętych męczenników Kościoła, zwracamy uwagę nie tylko na sam fakt śmierci z jej okolicznościami, ale również na jej motyw – miłość. Nawiązując do tematu konferencji – *Męczeństwo: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, pragnę najpierw przybliżyć słowa o. Maksymiliana o miłości i męczeństwie, zawarte w jego pismach oraz wypowiedziane przez niego, a odnotowane przez braci i wydane jako *Konferencje*<sup>4</sup> (I). Następnie ukażę prawnokanoniczną kwalifikację śmierci o. Kolbego (II) oraz jej społeczne znaczenie (III).

## O miłości oraz męczeństwie w pismach i konferencjach o. Maksymiliana

### Miłość

Przynajmniej w 26 zachowanych pismach oraz 33 konferencjach o. Maksymilian rozwijał myśli o miłości Boga, ku Bogu, do Niepokalanej i bliźnich. Teksty te – między innymi – stanowiły przedmiot badań w trakcie procesu beatyfikacyjnego. 12 maja 1955 roku wydano stosowne orzeczenie<sup>5</sup>. Poniżej przedstawiam wybrane fragmenty.

O. Maksymilian, ucząc o miłości ku Niepokalanej i bliźnim, zawsze odnosił się do jej pierwotnego źródła – do Boga i Jego miłości ku ludziom. Na wzór św. Franciszka, często odwołując się do tekstów biblijnych.

„Bóg jest miłością [1 J 4, 16], ponieważ zaś skutek podobny jest do przyczyny, więc i wszystkie stworzenia żyją miłością. I co do celu ostatecznego i co do celów pośrednich, i w ogóle w każdym zdrowym działaniu miłość jest główną sprężyną i motorem”<sup>6</sup>. W czasie niedzielnego rozmyślenia, 13 lutego 1938 roku wskazywał na miłość jako cel życia człowieka:

Naszym celem jest miłość Boża przez Niepokalaną i w Niej, a środkiem życie, dlatego powinniśmy zużyć swe życie dla tego celu’.

---

<sup>3</sup> Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 października 2010 r. o ogłoszeniu roku 2011 Rokiem Świętego Maksymiliana Marii Kolbego, „Monitor Polski” z 5 XI 2010 nr 81, poz. 977.

<sup>4</sup> *Konferencje Świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 1990.*

<sup>5</sup> Por. Paulus pp. VI, *Litterae Apostolicae „Divinum illud”...*, dz. cyt., s. 406.

<sup>6</sup> *List okólny do braci przebywających poza Niepokalanowem, Niepokalanów, 4 X 1940, [w:] Pisma, Niepokalanów 2008, cz. 1, s. 1062.*

<sup>7</sup> *Szczęście i miłość naszym celem, [w:] Konferencje, dz. cyt., s. 205.*

Innym razem, 25 października 1940 roku, określił ją – obok modlitwy i pokory – warunkiem rozwoju życia wewnętrznego:

Istota rozwoju życiowego – to tylko miłość. Pan Bóg jest miłością [1 J 4, 8]. Życie jest podobieństwem do Pana Boga. Życie duchowe tym bardziej – to życie po prostu Boże w nas. Można kogoś wytresować na zewnątrz, ale to nie będzie życie [...]. Życie duchowne jest uczestnictwem w życiu Boga<sup>8</sup>.

Miłość jest również celem pracy Rycerstwa Niepokalanej, „miłość ku Przenajświętszemu Sercu Pana Jezusa, aby jak najwięcej dusz jak najściślej z Nim przez Niepokalaną połączyć, jest naszym jedynym bodźcem. Miłość więc Boża to ostateczny cel całej pracy MI”<sup>9</sup>. Dlatego pisząc z Rzymu do swojego brata Alfonsa Kolbego, zachęcał:

Miłości więc, miłości bez granic, ku Najlepszemu Ojcu, która to miłość przez posłuszeństwo się okazuje i ćwiczy, szczególnie gdy chodzi o wypełnienie rzeczy, które się nam nie podobają. Najpiękniejszą i najprawdziwszą księgą, gdzie można bez końca zgłębiać tę miłość, aby ją naśladować, jest Ukrzyżowany. – Wszystko zaś o wiele łatwiej uzyskamy od Boga przez Niepokalaną, bo Jej P[an] Bóg cały porządek miłosierdzia swego powierzył, sobie sprawiedliwość zostawiając, jak to mówi św. Bernard<sup>10</sup>.

Napominał, że trzeba ją stale pogłębiać, przezwyciężając osłabienie ducha, pielęgnując ją we wspólnocie Niepokalanowa, pozostając posłusznymi:

U Boga-Człowieka widzimy jedną nieprzerwaną serię aktów miłości, która Go przyczołgała do krzyża. Mamy za ojca Serafina miłości. Jakby to było, gdybyśmy jako Jego synowie mieli miłość słabą, nieowocną. Przez Niepokalaną łatwiej dojść do miłości Bożej. [...] W miłości granic nie ma. W miłości będziemy się zatapiać coraz głębiej. Prośmy Ją, by nam miłość swą dała. [...] Celem naszym jest miłość ku Niej pogłębiać i zapalić miłością cały świat. Dla tego celu pracujemy, cierpimy, dla tego celu chcemy istnieć nawet po śmierci<sup>11</sup>.

W Wielki Czwartek, 14 kwietnia 1938 roku mówił do braci:

Zdawać by się mogło, że Pan Jezus nie mógł nic więcej dać, gdy dał samego siebie, bo już wszystko nam dał. Ale miłość Boża wymyśliła jeszcze lepszy sposób i w Sakramencie Ołtarza przebywa między nami aż do skończenia świata. Tylekroć znieważany, zbeszczeszczany, jednak pozostaje i na tyłu ołtarzach przebywa. A teraz posłuchajmy tych ostatnich słów Pana Jezusa. Opisuje je św. Jan. [...] [:] „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jakom was umiłowal, abyście i społem się miłowali. Po tym poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jedni ku drugim” [J 13, 34–35]. „Jeśli mnie miłujecie, chowajcie przykazania moje” [J 14, 15]. „Jak mnie umiłowal Ojciec, i ja

<sup>8</sup> Warunki rozwoju życia wewnętrznego, [w:] Konferencje, dz. cyt., s. 405n.

<sup>9</sup> Istota (MI). Treść dyplomika Milicji Niepokalanej, [w:] Pisma, dz. cyt., cz. 2, s. 698.

<sup>10</sup> List do br. kleryka Alfonsa Kolbego, Rzym, 21 IV 1919, [w:] Pisma, dz. cyt., cz. 1, s. 61.

<sup>11</sup> Miłość dziecięca ku Niepokalanej jest naszym celem, [w:] Konferencje, dz. cyt., s. 427n.

umiłowałem was: trwajcie w miłości mojej” [J 15, 9]. „To jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, jakem ja was umiłował” [J 15, 12]<sup>12</sup>.

Ćwierć wieku wcześniej w czasie dorocznych rekolekcji zakonnych odbywanych w Krakowie na przełomie września i października 1912 roku zapisał jako zobowiązanie: „Serce Pana Jezusa... Prosi: 1) o miłość ku sobie, bo On tak umiłował Cię, jak Ojciec Go ukochał, a ta miłość polega na pełnieniu Jego Woli [por. J 15, 9–10]; 2) abyś kochał bliźnich, jak On cię ukochał”<sup>13</sup>.

Stale się odwoływał – samego siebie napominając – do praktycznego wymiaru miłości. W notatkach z dorocznych rekolekcji odbywanych w Zakopanem (6–13 października 1937) zawarł polecenie dla siebie samego: „przeczytaj na rekolekcjach miesięcznych: Miłość nie uczuciem tylko lub słowem, ale czynem, wolą”<sup>14</sup>.

W pierwszopiątkowej konferencji z 4 listopada 1938 roku wskazywał, że pragnienie cierpienia jest cechą dusz wybranych i wzywał, by nie gardzić miłością Bożego Serca: „Życie zakonne to nic innego, jak odpowiedzenie na miłość Pana Jezusa miłością posuniętą najdalej [...], aż do umiłowania krzyża [...]. Dusza, która poznawszy, że miłość nie na uczuciach słodkich, a na umiłowaniu krzyża polega, czuje się nieswojo, jeśli jej brakuje tego krzyża”. Przywoławszy przykład Jezusa w Ogroju z Jego słowami skierowanymi do Ojca: „nie moja, ale Twoja niech się stanie wola” [Mt 26, 39. 42], dodał:

To jest prawdziwa miłość krzyża. W życiu nie chodzi o to, by miłować krzyż jako taki, by nie odczuwać boleści z tego krzyża, ale mówić „nie moja...” na wzór Pana Jezusa. [...] Niełatwo zrozumieć ten szczyt miłości, a osiągają go dusze naprawdę kochające Pana Boga. Takie dusze ochotnie by wzięły na siebie i największe cierpienia, byle tylko wszystkich, którzy jeszcze Pana Boga nie miłują, zdobyć jak najprędzej dla Jego miłości. Toteż z miłości ku Bogu modlą się o nawrócenie grzeszników, tak starając się choć w części wynagrodzić za wzgardzoną Miłość. [...] Życie więc duszy, w pełni oddanej Bogu – to miłość potęgująca się coraz bardziej<sup>15</sup>.

W niedzielę Chrystusa Króla (27 października 1940) napominał braci:

---

<sup>12</sup> *Miłość Boga ku ludziom*, 14 IV 1938, [w:] *Konferencje*, dz. cyt., s. 256n. O eucharystycznej duchowości o Kolbego por. R. Di Muro, *The Eucharistic Dimension in St. Maximilian Kolbe*, [w:] <http://consecration.com/default.aspx?id=261>; A. Di Monda, *Culto e misterio dell'Euarestia in P. Kolbe*, „Miles Immaculatae”, 2005, nr 61, s. 317–344.

<sup>13</sup> *List okólny do braci przebywających poza Niepokalanowem*, Niepokalanów, 4 X 1940, [w:] *Pisma*, dz. cyt., cz. 2, s. 1063.

<sup>14</sup> *Św. Maksymilian Maria Kolbe, notatki z rekolekcji dorocznych*, Zakopane, 6–13 X 1937, [w:] *Pisma*, dz. cyt., cz. 2, s. 43.

<sup>15</sup> *Rozważania pierwszopiątkowe*, [w:] *Konferencje*, dz. cyt., s. 299–301.

Króla miłości można uczcić tylko miłością – można Mu złożyć w darze tylko miłość. [...] Miłość, jaka wystarczy dla ludzi spoza furty, nie wystarczy dla zakonników. Miłość nasza działać będzie na całe nasze istnienie. Praktycznie jak ma ona wyglądać? Opisać głębiej miłości nie da się. Trzeba doświadczać. Niebo nie jest niczym innym, jak coraz większym zjednoczeniem z Bogiem przez miłość. Św. Teresa mówi, że od trzeciego roku życia niczego nie odmówiła Panu Jezusowi. To jest miłość doskonała. Miłość nie roztrząsa, czy to jest grzech ciężki, czy lekki, czy obowiązek, czy nie, czy inni tak czynią, czy nie. Miłości wystarczy, że Pan Jezus tego chce. Starajmy się naśladować św. Teresę. Mówi też ona, że całym zadaniem zakonnika jest sprawiać przyjemność Panu Jezusowi. Miłość uprzedza życzenia umiłowanego. Delikatność serca, żeby Pan Jezus był z nas zadowolony, szczęśliwy – jest prawdziwą miłością<sup>16</sup>.

25 stycznia 1941 roku mówiąc o potrzebie przewycięzania własnych słabości, stwierdził: „Serce jest symbolem miłości. Żeby bliżej zrozumieć, co to znaczy – musimy się zastanowić, jakie dowody miłości dał nam Pan Jezus”. Wskazawszy na Mękę Pańską oraz przykład świętych, którzy ją rozpamiętywali, tak głęboko jak św. Franciszek, że aż otrzymał stygmaty, dodał: „musimy dążyć do poznania miłości Jezusowej przez rozpamiętywanie Jego męki”, ale też zastrzegł, że nie można do tego się ograniczyć: „Żebyśmy mogli miłość bezinteresowną rozwinąć w całej pełni, to trzeba to zrobić, co zrobił Pan Jezus: wyniszczać się”. Po nawiązaniu do Ewangelii (J 12, 24) o ziarnie obumierającym po to, by wydać plon, uczył: „Musimy zapomnieć o sobie i dla ideału się poświęcić”, bez względu na nasze słabości, temperamenty, charaktery: „Miłość nie zależy od usposobienia, objawi się ona tylko w różny sposób na zewnątrz. Treść sama jest jednakowa i polega na zjednoczeniu woli naszej z wolą Bożą”<sup>17</sup>.

Z nauka tą treściowo związane jest przesłanie konferencji w Zwiastowanie Pańskie, z 25 marca 1940 roku:

Wiemy, że istota miłości zasadza się na woli. Wiemy, że miłość Niepokalanej cała jest miłością Jezusową. [...] Nie ma stworzenia, które by więcej miłowało Boga niż Niepokalana. Całą zatem miłość Jej oddajemy, w Niej i przez Nią Panu Jezusowi, a w Nim i przez Niego Bogu Ojcu. Ta miłość jest tym stawaniem się coraz bardziej Jej. Wola jest istotą miłości; jednak gdybyśmy powiedzieli, że jesteśmy głazami woli – to by nie było naturalne. Człowiek... posiada także uczucie. Wszystkie jego władze mają harmonijnie współdziałać z miłością. [...] Mamy się starać o miłość coraz bardziej konkretną, życiową. Uczucie ma wzmacniać wolę, która jest słaba, nie chce się przewycięzać, gdy chodzi o ofiarę<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> *Miłością uczcić Chrystusa Króla*, [w:] *Konferencje*, dz. cyt., s. 408.

<sup>17</sup> *O potrzebie przewycięzania własnych słabości*, [w:] *Konferencje*, dz. cyt., s. 421n.

<sup>18</sup> *Wola jest istotą miłości Niepokalanej, ale uczucie wzmacnia wolę*, [w:] *Konferencje*, dz. cyt., s. 374.

O tym, że istota miłości polega na woli, mówił też do braci 10 stycznia 1941 roku, wskazując, iż w życiu zakonnym bezpośrednim praktykowaniem miłości Bożej jest posłuszeństwo zakonne<sup>19</sup>, a „doskonalenie posłuszeństwa jest doskonaleniem miłości ku Niepokalanej”<sup>20</sup>. „Miłość ku Niepokalanej powinna być praktyczna. Mamy pełnić Jej wolę w świętym posłuszeństwie”<sup>21</sup>.

W liście do brata Felicissimusa wskazywał na związek miłości i posłuszeństwa:

[Kochaj Niepokalaną całym sercem, często do Niej się zwracaj aktami strzelistymi, choćby tylko myślą], a Ona nauczy Cię odplacać się Panu Jezusowi bezbrzeżną miłością za miłość okazaną na krzyżu i w Przen[ajświętszym] Sakr[amencie] Ołtarza. Praktycznie miłość polega na Posłuszeństwie św.<sup>22</sup>

W konferencji do braci solemnych z 12 listopada 1938 roku przekonywał, że miłość ułatwia zachowanie prawa Bożego:

Zakonnik prawdziwie miłujący Boga i Niepokalaną chętnie znosi trudności i przeciwności, nie wyłączając także tego wszystkiego, co się sprzeciwia jego woli... [...] Tylko ten cieszy się szczęściem w klasztorze, kto ma przed oczyma jedyny tylko cel: uświęcenie swojej duszy przez spełnianie coraz doskonalsze Woli Bożej przy pomocy Niepokalanej<sup>23</sup>.

Braci rozproszonych, przebywających poza klasztorem wskutek wojny, napominał:

Dusza zakonna, przebywająca poza klasztorem, nie może nie słabnąć z dniem każdym w miłości ślubowanej, jeżeli nadzwyczajna łaska jej nie wspomogę, a wspomogę na pewno, jeżeli ten pobyt poza furtą nie jest zależny od jej woli. Jeżeli tylko ze swej strony nie zaniedba modlitwy i starania, by śluby swoje święte jak najwierniej zachować. Bo czegoż by dobry Bóg nie uczynił dla duszy kochającej Go? Gdyby jednak ten pobyt był dobrowolny, na tę szczególną łaskę jakże by dusza mogła liczyć? [...] Niepokalana wzbudziła w sercach naszych miłość ku sobie aż do całkowitego poświęcenia się Jej sprawie, sprawie pozyskiwania coraz więcej dusz dla Jej miłości, owszem – dopomagania wszystkim duszom do poznania Jej i ukochania, a przez Nią do zbliżenia się do Bożego Serca Jezusa, które miłość swoją ku nam posunęło aż do Krzyża i Tabernakulum. Jakżeż jednak mogliśmy apostołować, gdyby w naszej własnej duszy miłość zamiast to coraz więcej się rozpałać – styła?<sup>24</sup>

**Miłość wyraża się w pokucie, więcej – nadaje jej wartość:**

Pokuta dla pokuty nie miałaby wartości, ale jest ona pomocą do miłości Bożej. Ze względu na tę miłość praktykuje się pokutę. Św. O. Franciszek założył zakon pokuty, sam pokutował i dlatego serafinem miłości został. Dlatego też i klasztory istnieją, żeby zakonnicy pokutowali.

<sup>19</sup> Por. *Szczęście życia zakonnego*, [w:] *Konferencje*, dz. cyt., s. 419.

<sup>20</sup> *Doskonalenie posłuszeństwa jest doskonaleniem miłości ku Niepokalanej*, [w:] *Konferencje*, dz. cyt., s. 272.

<sup>21</sup> *Uwagi przed wyjazdem do Rzymu*, 17 I 1937, [w:] *Konferencje*, dz. cyt., s. 103.

<sup>22</sup> *List 624. Do br. Felicissimusa Szytyka, Niepokalanów, marzec 1937*, [w:] *Pisma*, dz. cyt., cz. 1, s. 890.

<sup>23</sup> *Miłość czyni łatwymi przepisy religii i zakonu*, [w:] *Konferencje*, dz. cyt., s. 306.

<sup>24</sup> *Pisma*, dz. cyt., cz. 1, s. 1063.

Miłość bez pokuty, bez ofiary nie jest miłością. Są dusze, które chciałyby posiadać miłość Bożą, lecz unikają i boją się pokuty. Bez ducha pokuty i zaparcia się nie będzie miłości<sup>25</sup>.

Z miłością Boga nierozłącznie związana jest miłość bliźniego. Program miłości zapisał w notatkach z rekolekcji odbywanych w październiku 1917 roku przed diakonatem w Rzymie: „II. Miłość bliźniego. [...] Miłość jest wszystkim. Deus caritas est [1 J 4, 16]. Apostołem [polecił miłować] «sicut dilexi vos» [por. J 17, 23]. [Miłować] cierpieniem. Miłuj nieprzyjaciół, którzy ci przykrości sprawiają. [Miłuj] P[ana] Boga w bliźnich. III. Skarbem są bracia krzyżujący, kochaj ich. Ukrzyżowanym [być] z miłości ku Ukrzyżowanemu [to] jedyne szczęście na ziemi”<sup>26</sup>.

Zawsze odnosił ją do pierwszego Źródła: „Miłość Boga to jedyne źródło prawdziwej szczerzej miłości bliźniego. Znikną wtedy walki klas, a ludzkość zbliży się, o ile to jest na tym świecie możliwe, do szczęścia, przedsmaku tego, do czego naturalnie już każdy z nas dąży, tj. do szczęścia bez granic – w Bogu, w niebie”<sup>27</sup>. „Mamy obowiązek miłości bliźniego i jest on tak wielki, że Pan Jezus, mówiąc o sądzie ostatecznym, dawał przykłady z uczynków miłosierdzia [por. np. Mt 25, 31–46]. Nie chodzi tu o miłość stworzenia, ale o miłość ze względu na Boga. Ponieważ Bóg miłuje stworzenia – i my je miłujemy”<sup>28</sup>. Życzył braciom: „Niech miłość Wasza doprowadzi Was do Niepokalanej, do nieba, gdzie będzie tylko miłość panowała społecznie... Tak, Drogie Dzieci, jeśli miłość towarzyszyć Wam będzie poprzez życie, i w miłości wzajemnej żyć będziecie, już tu na ziemi odczuwać będziecie przedsmak nieba. Wszystko przeminie – wiara i nadzieja przeminą – miłość zostanie, z miłością wejdziemy w życie wieczne i w miłości rozkoszować się będziemy w niebie z Niepokalaną”<sup>29</sup>.

Miłość łączy się z ofiarą: „Pan Bóg zdobywa duszę przez miłość. Miłość nie da się nakłonić ani przymusić – tylko miłość pobudza do miłości. I Pan Bóg chciał w ten sposób człowieka pociągnąć przez miłość. Żeby móc pobu-

---

<sup>25</sup> O pogłębieniu ducha pokuty, [w:] *Konferencje*, dz. cyt., s. 420.

<sup>26</sup> *Ćwiczenia duchowne 1917 przed diakonatem i zakonne*, Rzym, 18–26 X 1917, [w:] *Pisma*, dz. cyt., cz. 2, s. 29.

<sup>27</sup> „Rycerz Niepokalanej”, 1925, nr 4, s. 97–102, Grodno, przed majem 1925, [w:] *Pisma*, dz. cyt., cz. 2, s. 370.

<sup>28</sup> *Nie przywiązywać się do niczego innego, jak tylko do woli Niepokalanej*, 24 IV 1938, [w:] *Konferencje*, dz. cyt., s. 262.

<sup>29</sup> *Okazmy największą miłość na etapie cierpienia*, 28 VIII 1939, [w:] *Konferencje*, dz. cyt., s. 363.

dzać się do miłości, należy przypominać sobie, jak Pan Bóg nas ukochał”<sup>30</sup>. 16 czerwca 1939 roku wskazał na „Święto Najświętszego Serca Jezusowego. Nie chodzi tu o tę część organiczną, która się sercem zwie, tylko o to, co to serce odczuwa, na co reaguje – chodzi o miłość. To jest święto miłości Bożej. I gdy się zapytamy, co to jest miłość Boża, to językiem stworzonym tego wypowiedzieć nie można. «Bóg jest miłością» [1 J 4, 16]. Istota Boża – to miłość”. Domaga się ofiary: „Pan Jezus w ogroju przewidywał nie tylko cierpienia fizyczne, ale i wzgardę, niewdzięczność. [...] Jeżeli dusza i te cierpienia znosi z radością, przy całej pełni ich odczucia, wtedy może z Panem Jezusem powiedzieć: «Wykonało się» [J 19, 30]. [...] Cierpienie dla miłości podsyca miłość, która spala wszystkie usterki. Pan Jezus powiedział św. Magdalenie, że odpuszczają się jej grzechy, bo wielce umiłowała [por. Łk 7, 47]. Nawet słabości i upadki duszy miłującej służą jako paliwo do miłości. Zapala się coraz bardziej tą myślą, że mimo tyłu niewierności Pan Bóg jej nie odrzuca”<sup>31</sup>.

Ta ofiarna prawdziwa miłość potrzebna jest w życiu codziennym, o nią trzeba się modlić: „Na tym świecie jesteśmy podróżnymi [por. 1 Kor 29, 15; 1 P 2, 11; Hbr 11, 13] – pozostaną jedynie dobre uczynki. Jak starać się o czystość sumienia? Jednym ze sposobów ogólnych jest ogień miłości. Pan Jezus powiedział Magdalenie, iż wiele się jej odpuszcza, gdyż wielce umiłowała [por. Łk 7, 47]. [...] Pan Bóg sam dopomaga, zsyłając utrapienia i krzyżyki i odbierając to, co stanowi pokarm miłości własnej. [...] Módlmy się do Niepokalanej o prawdziwą, ofiarną miłość w życiu codziennym”<sup>32</sup>. „Musimy ze swej strony zrobić wszystko, by ta miłość co dzień bardziej się pogłębiała i żeby była bezinteresowna”<sup>33</sup>. „Gdy tryby zacinają i zacierają się, tam trzeba lać oliwę, a nie siłą pokonywać opory... miłością i sercem ujmować braci”<sup>34</sup>. Dnia 15 lutego 1941 roku życzył braciom: „Każdy dzień niech nam przynosi nowy stopień miłości”, a czynił to w czasie konferencji o wiedzy: „Nie każde poznanie jest pożyteczne. Dużo ludzi poświęca się naukom, jak przyrodoznawstwu. A jednak nie można powiedzieć, że

<sup>30</sup> Dobrodziejstwa Boże pobudką do większej miłości, 18 XII 1938, [w:] Konferencje, dz. cyt., s. 318.

<sup>31</sup> O coraz bardziej ofiarną miłość względem Najświętszego Serca Jezusowego, [w:] Konferencje, dz. cyt., s. 350n.

<sup>32</sup> Potrzebna jest prawdziwa, ofiarna miłość w życiu codziennym, 13 IV 1940, [w:] Konferencje, dz. cyt., s. 376n.

<sup>33</sup> Samemu dążyć do doskonałości i innym do tego pomagać, 22 X 1938, [w:] Konferencje, dz. cyt., s. 298.

<sup>34</sup> Trudności życia wspólnego rozwiązywać miłością, a nie siłą, 6 IX 1940, [w:] Konferencje, dz. cyt., s. 392.



wszyscy się zbawili, mimo dużego poznania dzieł Bożych. Wiedza nadyma i o tyle jest pożyteczna, o ile służy do miłości. [...] Dużo może być wiedzy, ale miłości w życiu nie widać. Tylko ta wiedza, która wypływa z miłości ma wartość”<sup>35</sup>. 16 lutego 1941 roku, w przeddzień aresztowania, mówił braciom o potrzebie pokory<sup>36</sup>.

„Na dnię każdej dobrej sprawy jest trud, ofiara. Czyn, co czynisz, dobrze i wykończ dobrze mimo trudu – dla miłości Bożej. [...] Kocha Boga, kto pełni Wolę Bożą (przykazania i rady ewangeliczne = doskonałość). [...] Stosunek do bliźnich: a) przełożonych – posłuszeństwo i uszanowanie. Posłuszeństwo istotą miłości Bożej (Wola Boża); b) równych – uprzejmość, czynność; c) podwładnych, niższych – poświęcenie. «Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych Mnieście uczynili» [por. Mt 25, 40] – mówi Pan Jezus”<sup>37</sup>. Przypominał o obowiązku kochania nieszczęśliwych: „Ukochaj dzieci, biednych, chorych itd. Chory błogosławieństwem konwentu, bo maże winy braci. Odwiedzaj chorych”<sup>38</sup>. „Miłujący starają się zrównać we wszystkim. Bogaty udziela ubogiemu, a ten stara się odwdziżyć”<sup>39</sup>.

Nie należy lękać się, że z miłością związane jest cierpienie, ono weryfikuje jej stan w każdym: „Dzieci drogie, pamiętajmy, że miłość żyje, karmi się ofiarami. Dziękujemy Niepokalanej za wewnętrzny pokój, za uniesienia miłości, ale nie zapominajmy, że to wszystko choć dobre, piękne, nie jest jednak istotą miłości i bez tego wszystkiego może być miłość, i to miłość doskonała. Szczyt jej to stan, w którym Pan Jezus mówi na krzyżu: «Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?» [Mt 27, 46; Ps 21, 2; Mk 15, 34]. – Bez ofiary nie ma miłości”<sup>40</sup>. Przestrzegał przed osądzaniem: „Jak uniknąć sądu lub go sobie złagodzić? Przez męczeństwo, z zamiłowaniem długie nauczanie. «Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni»; sądzić surowo siebie, «błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią»...”<sup>41</sup>.

Tłumaczył, że żyje miłością ten, kto ma ducha przebaczenia:

Miłość też wzajemna nie polega na tym, żeby nam nikt nigdy żadnej przykrości nie zrobił, ale na tym, abyśmy starali się drugim przykrości nie sprawiać i nabrali wprawy

<sup>35</sup> Wiedza winna być połączona z miłością, 15 II 1941, [w:] *Konferencje*, dz. cyt., s. 432n.

<sup>36</sup> Por. *Zalecenie pokory*, [w:] *Konferencje*, dz. cyt., s. 434n.

<sup>37</sup> *Rekolekcje 1928*, Kraków, 3–8 IX 1928, [w:] *Pisma*, dz. cyt., cz. 2, s. 38–39.

<sup>38</sup> *Rekolekcje doroczne*, Kraków, wrzesień – październik 1912, [w:] *Pisma*, dz. cyt., cz. 2, s. 11.

<sup>39</sup> *Rekolekcje doroczne*, Rzym, od 21 X 1913, [w:] *Pisma*, dz. cyt., cz. 2, s. 16.

<sup>40</sup> *List 447a. Do Mugenzai no Sono*, Szanghaj, 9 IV 1933, [w:] *Pisma*, dz. cyt., cz. 1, s. 648.

<sup>41</sup> *Z ćwiczeń duchownych 1926*, Grodno, 19–24 VII 1926, [w:] *Pisma*, dz. cyt., cz. 2, s. 38.

w natychmiastowym i całkowitym przebaczeniu wszystkiego, co nas urazi. To znoszenie się wzajemnie stanowi istotę wzajemnej miłości. Św. Teresa pisze: „Zrozumiałam, jak niedoskonale kocham siostry swe zakonne; o, nie tak ukochał je Pan Jezus! Pojmuję teraz, że prawdziwa miłość polega na znoszeniu wad i błędów bliźnich naszych; na tym, aby się nie dziwić ich niedoskonałościom, a budować każdym najmniejszym objawem cnoty. Zrozumiałam zwłaszcza, że miłość nie powinna nigdy być na dnie serca, bo: «żadnej świecy nie zapala i nie stawia się w skrytości, ani pod korzec, ale na świecznik, aby którzy wchodzą, widzieli światło» (Łk 11, 33). Zdaje mi się, droga Matko, że ta pochodnia ewangeliczna, to znaczy miłość, która powinna rozjaśniać i rozweselać nie tylko naszych najdroższych, ale wszystkich znajdujących się w domu”. [...] Im miłość ta będzie głębsza, tym i misjonarowanie owocniejsze<sup>42</sup>.

Dnia 15 lutego 1938 roku, wzywając braci do zachowania wzajemnej miłości, powiedział:

Już niedługo pożyję i niedługo pobędę z Wami. [...] Każdy niech kocha Niepokalaną coraz bardziej. Przez zbliżanie się do tego centrum miłości, wzajemnie się będziemy zbliżali [...] I największą miłość ku Niepokalanej okazujemy wówczas, jeśli Jej miłość przekazujemy bliźnim – w naszej miłości ku młodszym braciom czy innym duszom, i to wszystkim – nawet wrogom. Pan Jezus nie mówił o swych prześladowcach «Ojcze, ukarż ich», ale «Ojcze, przebac im» [por. Łk 23, 34]. Ci ludzie najczęściej nie wiedzą, co czynią. Oni nie mają medytacji, nie mieli może dobrego wychowania – i dlatego po prostu nie wiedzą, co czynią. Mamy i ich miłować całą duszą. Jak Pan Jezus modlił się za tych, co Go ukrzyżowali, tak i my przebaczajmy swym nieprzyjaciołom<sup>43</sup>.

Brzmiały te słowa jak echo myśli zapisanych w czasie rekolekcji przed subdiakonatem, ponad 20 lat wcześniej:

Kochaj nieprzyjaciół tym więcej, im więcej ci przykrości uczynili, bo P[an] Jezus: «Pater, ignosce illis, non enim sciunt, quid faciunt» [por. Łk 23, 34]. [...] Kochaj Boga dla Boga samego i dla Niego (coraz spokojniej i miłośniej) w pokoju i miłości cierp i pracuj. Kochaj, kochaj uczynkiem Pana Boga, daj Mu siebie, wszystkich i wszystko, i bądź z Nim (skupienie) zawsze, bo i On tak robi<sup>44</sup>.

O. Maksymilian, aktywny i kreatywny, jednocześnie podkreślał związek i gradację w miłości i pracy: „Miłość nie zna granic”<sup>45</sup>. „Więcej miłuj niż pracuj, w każdej sprawie”<sup>46</sup>.

Za puentę tej części prezentacji niech posłużą notatki z duchowych ćwiczeń w 1916 roku:

<sup>42</sup> List 804. Do Mugenzai o Sono, Niepokalanów, 1 XII 1940, [w:] *Pisma*, dz. cyt., cz. 1, s. 1074n.

<sup>43</sup> *Kilka aktualnych uwag*, 15 II 1938, [w:] *Konferencje*, dz. cyt., s. 208–210.

<sup>44</sup> *Ćwiczenia duchowe 1916 roku przed subdiakonatem*, [w:] *Pisma*, dz. cyt., cz. 2, s. 26.

<sup>45</sup> *Ćwiczenia duchowe 1917*, Rzym, 18–26 X 1917, [w:] *Pisma*, dz. cyt., cz. 2, s. 30.

<sup>46</sup> *Rekolekcje 1918 roku*, Rzym, 21–27 IV 1918, [w:] *Pisma*, cz. 2, s. 32.

„Rozmyślaj często o tym, że cała wielkość, świętość i godność twoja zależy jedynie od wypełniania Woli Bożej; reszta: sława, bogactwa, wygody, prace, nawrócenia, modlitwy, pokuty i nawet męczeństwo – poza wolą Bożą są niczym [podkr. W. B.], marnowaniem czasu, grzechem”<sup>47</sup>.

## Męczeństwo

Już w cytowanych tekstach o miłości pojawiają się odniesienia do męczeństwa, ale trzeba przyznać, że jego problematyka znalazła stosunkowo skromny wyraz w zachowanych pismach o Maksymiliana: znajduje się w czterech tekstach pisanych oraz w trzech konferencjach. W pismach częstsze są odniesienia do męczenników japońskich.

Za podstawowy należy uznać fragment z listu do o. Iosifa Petru Pala, Rumuna. Pisał go w październiku 1920 roku z Zakopanego, gdzie przebywał na leczeniu: „Pamiętaj o wszystkich umowach duchowych; w życiu – we Mszy św., o łaskę męczeństwa; i po śmierci, kto pierwszy dojdzie do Ojczyzny, abym nie tracił tyle łask bezowocnie”<sup>48</sup>. W tym miejscu należy przypomnieć, że O. Maksymilian Kolbe drugą mszę po święceniach – 30 kwietnia 1918 roku w Rzymie – sprawował w następującej intencji: „o łaskę apostołatu i męczeństwa dla mnie i współbraci z Kolegium” (*pro gratia apostołatu et martyrii, pro me et confratribus in Collegio*).

W listach z Japonii ważne miejsce zajmują męczennicy japońscy, których groby znajdowały się blisko klasztoru. Do o. prowincjała K. Czupryka pisał: „Sądzę, że przyjęcie katedry filozofii dałoby mi możliwość i przygotowania kleru, i przebierania powołań, i redagowania dla Chin i Japonii, i prowadzenia nowicjatu dla braci kleryków w Nagasaki obok miejsca zroszonego krwią męczenników”<sup>49</sup>. Informował o spotkaniach i modlitwach na górze Tateyama, słał z niej zdjęcia, które objaśniał: „Dołączam fotografię podczas mowy biskupa Hayasaki na miejscu męczeństwa Franciszkanów (Bernardynów)”<sup>50</sup>. „W święto franciszkańskich męczenników japońskich (5 lutego) na górze męczeństwa gromadzą się katolicy z różnych części Japonii. Biskup Nagasaki wygłosił przemówienie. [...] Z Mugenzai no Sono

<sup>47</sup> *Ćwiczenia duchowne 1916 roku przed subdiakonatem*, [w:] *Pisma*, dz. cyt., cz. 2, s. 26.

<sup>48</sup> *List 32a. Do o. Iosifa Petru Pala, Zakopane, 21 IX 1920*, [w:] *Pisma*, dz. cyt., cz. 1, s. 113.

<sup>49</sup> *List 219. Do o. Kornela Czupryka, Nagasaki, 25 IV 1930*, [w:] *Pisma*, dz. cyt., cz. 1, s. 344.

<sup>50</sup> *List 440. Do o. Kornela Czupryka, Nagasaki, 3 III 1933*, [w:] *Pisma*, dz. cyt., cz. 1, s. 638.

widać dobrze tę górę zwaną «Tateyama»<sup>51</sup>. W Pamiętnikach z 1930 roku, 5 lutego, w niedzielę zanotował: „Odwiedziny góry Męczenników, a potem w Nakamachi błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem”<sup>52</sup>.

Szerzej tematykę męczeństwa rozwijał w czasie konferencji. Do braci profesów solemnych, w uroczystość św. Antoniego z Padwy – 13 czerwca 1939 roku, mówił:

Musimy zauważyć, że powołanie św. Antoniego było szczere, prawdziwe. Zobaczył ciała pięciu męczenników franciszkańskich – sam zapragnął zostać męczennikiem i wstąpił w ślady św. O. Franciszka. [...] On przyjął habit ubożego franciszkanina i zapragnął przelać krew dla Chrystusa. Czy naszym ideałem jest przelanie krwi dla Chrystusa? – Jeżeli nie jednorazowo – to przez całe życie, przez sumienne zachowanie Reguły i wykonywanie obowiązków. Wierne życie zakonne jest ustawicznym męczeństwem<sup>53</sup>.

Kilka dni przed wybuchem wojny, 28 sierpnia 1939 roku, zachęcał braci, by okazali największą miłość na etapie cierpienia. Charakterystyczny dla tej konferencji jest zwrot „cierpienie z miłości”:

Wiecie co, Drogie Dzieci, życie człowieka składa się z trzech części: przygotowania do pracy, samej pracy i – cierpienia. [...] Tak to przez te trzy etapy zbliża nas Bóg do siebie. Im więcej jaka dusza będzie oddana Bogu, tym wcześniej do tej części trzeciej się przygotowuje, aby miłość swoją do Niepokalanej ugruntować cierpieniem z miłości. Bo nic nas tak bardzo nie zbliża do Niepokalanej i nie utwierdza w miłości, jak właśnie miłość połączona z cierpieniem z miłości. Na tej to właśnie drodze cierpienia możemy się przekonać, czy naprawdę jesteśmy całkowicie Jej oddani, bez żadnych zastrzeżeń. W tej to części trzeciej powinniśmy okazać względem Niej największą miłość – rycerską! [...] A więc ten trzeci etap życia – cierpienie... i chyba teraz on mnie się należy... Od kogo, gdzie i jak – Niepokalanej samej wiadomo. Tylko tak po rycersku cierpieć, pracować i umrzeć, ale nie śmiercią zwyczajną – ot dostać kulka w łeb, by przypiecztować swoją miłość ku Niepokalanej, tak po rycersku przelać krew aż do ostatniej kropli dla przyspieszenia zdobycia całego świata dla Niej. Tego samego sobie i Wam również życzę. Bo cóż, Drogie Dzieci, wznioślejszego życzyć mogę sobie i Wam?... Nic wznioślejszego nie znam. Gdybym znał, powiedziałbym Wam o tym, ale nie znam!... I sam Pan Jezus mówi: „Nie ma większej miłości nad tę, aby duszę swą oddać za przyjaciół swoich” [por. J 15, 13]<sup>54</sup>.

Miłość Niepokalanej aż do ofiary z życia była też przesłaniem w czasie południowej konferencji do braci, w niedzielę 16 czerwca 1940 roku: „Marzeniem naszym jest złożyć Niepokalanej w każdej chwili ofiarę z naszego życia. – Kości są najlepszym fundamentem i przyczyną rozwoju”<sup>55</sup>.

<sup>51</sup> List 444. Do o. Domenico Tavaniego, Nagasaki, 8 III 1933, [w:] *Pisma*, dz. cyt., cz. 1, s. 642.

<sup>52</sup> *Pamiętniki*, 1933, [w:] *Pisma*, dz. cyt., cz. 2, s. 161, 180.

<sup>53</sup> *Zachęta do pracy nad sobą*, [w:] *Konferencje*, dz. cyt., s. 348.

<sup>54</sup> *Okazmy największą miłość na etapie cierpienia*, [w:] *Konferencje*, dz. cyt., s. 361–362.

<sup>55</sup> *Kochać Niepokalaną aż do ofiary z życia*, [w:] *Konferencje*, dz. cyt., s. 383.

Gotowość do złożenia takiej ofiary została potwierdzona 29 lipca, ostatecznie zweryfikowana 14 sierpnia 1941 roku<sup>56</sup>.

## Prawnkanoniczna kwalifikacja śmierci o. Maksymiliana

Maksymilian Kolbe był ewangelizatorem, zarówno jako misjonarz w Japonii, jak i apostołujący poprzez Rycerstwo Niepokalanej oraz dopiero tworzone środki masowego przekazu. Jego męczeńska śmierć przynależała do tego posłannictwa, była i jest jego treścią. Świadomość ta dojrzała w czasie postępowania beatyfikacyjnego: w artykułach procesu informacyjnego wpisano tylko trzy tezy na temat jego śmierci, w części *Preziosa morte del Servo di Dio, fama di santità, di Grazie e miracoli*<sup>57</sup>, natomiast w artykułach procesu apostołowskiego było ich już trzynaście, w części zatytułowanej *Eroico e preziosa morte del Servo di Dio*<sup>58</sup>. Chociaż o. Maksymilian został beatyfikowany jako wyznawca, to papież Paweł VI w homilii podkreślił walor ofiary z życia, nazwał go „nowym męczennikiem z Polski”<sup>59</sup>, natomiast w czasie audiencji dla polskich pielgrzymów określił jego śmierć jako *martirio di carità*<sup>60</sup>. Wyjątkowość wydarzenia podkreślał też fakt, że Papież osobiście ogłosił swoją decyzję o beatyfikacji i przewodniczył uroczystościom<sup>61</sup>.

Męczeństwo kanonizowane<sup>62</sup> to takie, które zostało uznane w Kościele poprzez akt beatyfikacji lub kanonizacji męczennika, któremu odtąd można oddawać kult publiczny (KPK 1983, kan. 1186n; KKKW, kan. 885), w zakresie i formie należnej błogosławionemu lub świętemu. Obecnie tryb uznawania

---

<sup>56</sup> Por. C. Niezgodna, „To jest Święty”. *Rzecz o świętym Maksymilianie Marii Kolbem*, Kraków 2001, s. 160–163.

<sup>57</sup> Por. *Articoli per il processo informativo del Servo di Dio P. Massimiliano M. Kolbe sacerdote professore dell'Ordine dei Frati Minori Conventuali*, Roma 1948, s. 84, nr 115–117.

<sup>58</sup> Por. *Articoli per il processo apostolico del Servo di Dio Massimiliano M. Kolbe sacerdote professore dell'Ordine dei Frati Minori Conventuali*, Roma 1961, s. 86–89, nr 192–204.

<sup>59</sup> Paulus pp. VI, *Litterae Apostolicae „Divinum illud”...*, dz. cyt., s. 406.

<sup>60</sup> Por. A. Kubiś, *Confessore o martire*, „Miles Immacolatae”, 1974, nr 3–4, s. 289; W. Bar, *Kanonizacja o. Maksymiliana Marii Kolbego jako męczennika*, [w:] *Historia magistra vitae. Księga jubileuszowa ku czci Profesora Jerzego Flagi*, red. A. Dębiński, S. Wrzosek, K. Maćkowska, M. Kruszewska-Gagoś, Lublin 2007, s. 153–165.

<sup>61</sup> Praktykę tę przejął Jan Paweł II, zaś do wcześniejszej powrócił dopiero papież Benedykt XVI. Por. W. Bar, *Przed „Sanctorum Mater”*, [w:] *O Sanctorum Mater*, Lublin 2008, s. 7–15.

<sup>62</sup> Por. W. Bar, *Męczeństwo. IV. W chrześcijaństwie. 4. W ujęciu prawnokanonicznym*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 12, Lublin 2008, kol. 702–704.

określa specjalna papieska ustawa (KPK 1983, kan. 1403§2; KKKW 1990, kan. 1057) – Konstytucja apostolska *Divinus perfectionis Magister*<sup>63</sup>, sposób postępowania w diecezji – Normy wydane przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych 7 lutego 1983 roku<sup>64</sup>, których interpretację stanowi Instrukcja *Sanctorum Mater*<sup>65</sup>, a w Kongregacji – jej *Regulamin*. Nie można jednak zapominać, że w okresie, gdy toczył się proces kanonizacyjny o Maksymiliana Kolbego, obowiązywały normy *Kodeksu prawa kanonicznego* z 1917 roku<sup>66</sup>, z posoborowymi modyfikacjami wprowadzonymi przez Pawła VI<sup>67</sup>.

Prawnokanoniczna koncepcja męczeństwa, mająca u podstaw teologiczną, została sformułowana przez Prospera Lambertiniego, późniejszego papieża Benedykta XIV, który pisał: „męczeństwo jest dobrowolnym przyjęciem śmierci za wiarę w Chrystusa lub za jakąś cnotę, która się odnosi do Boga”<sup>68</sup>.

W toku postępowania trzeba udowodnić, że śmierć kandydata na ołtarze była rzeczywista (realna); przez ofiarę została przyjęta ze względu na umiłowanie wiary; natomiast przez jej sprawcę została zadana z nienawiści

---

<sup>63</sup> Por. Ioannes Paulus II, *Constitutio Apostolica „Divinus perfectionis Magister”*. *Modus procedendi in Causarum canonizationis instructione recognoscitur et Sacrae Congregationis pro Causis Sanctorum nova datur ordinatio*, 25 I 1983, AAS, R. 75, 1983, s. 349–355.

<sup>64</sup> Por. *Sacra Congregatio pro Causis Sanctorum, Normae servandae in inquisitionibus ab Episcopis faciendis*, 7 II 1983, AAS, R. 75, 1983, s. 396–403.

<sup>65</sup> Por. *Congregatio pro Causis Sanctorum, Sanctorum Mater. Istruzione per lo svolgimento delle Inchieste diocesane o eparchiali nelle Cause dei Santi*, AAS, R. 99, 2007, s. 465–517; „*Communicationes*”, 2007, vol. 39, nr 2, s. 221–268.

<sup>66</sup> Por. *Codex Iuris Canonici Pii Pontificis Maximi iussu digestus, Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus*. Prefatione, fontium annotatione et indice analytico-alphabetico ab Em.mo Petro Card. Gaspari auctus, Typis Polyglottis Vaticanis 1974, can. 1999–2141.

<sup>67</sup> Por. Paulus VI, *Litterae Apostolicae motu proprio datae „Sanctitatis clarior”*. *Processus de causis beatificationis et canonizationis aptius ordinatur*, 19 III 1969, AAS, R. 61, 1969, s. 149–153; tenże, *Constitutio apostolica Sacra Rituum Congregatio*, 28 V 1969, AAS, R. 61, 1969, s. 237–305.

<sup>68</sup> Benedictus pp. XIV, *De Servorum Dei beatificatione et Beatorum canonizatione*, Prati 1840, t. 3, rozdz. 11, 1. Rozróżnił męczeństwo „wobec Boga” (*coram Deo* – dotyczy duszy męczennika i samego Boga) i „wobec Kościoła” (*coram Ecclesia* – dotyczy męczennika i Kościoła jako widzialnej społeczności). To drugie – orzekane po specjalnym postępowaniu, na podstawie tego, co podpada pod zmysłowe i rozumowe poznanie człowieka – jest węższe od pierwszego: wszyscy męczennicy *coram Ecclesia* są męczennikami *coram Deo*, ale niewątpliwie męczeństwo wielu *coram Deo* nie jest orzekane przez Kościół w formie beatyfikacji lub kanonizacji. Można im oddawać kult prywatny; jednak ich świadectwo nie powinno być zapomniane. Przypomniał to Jan Paweł II w czasie obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Por. W. Bar, *Sprawy kanonizacyjne męczenników XX wieku. Studium nad jurysprudencją Kongregacji*, Lublin 2003, s. 43–46.

do wiary. Wszystkie te elementy stanowiły też przedmiot badań w sprawie kanonizacyjnej o. Maksymiliana Kolbego.

### Fakt śmierci

W procesie należy udowodnić, że śmierć kandydata do chwały ołtarzy nastąpiła – była faktyczna (fizyczna), a nie prawna<sup>69</sup>. Śmierć może nastąpić wskutek przelania krwi, wywołanego gwałtownym działaniem (np. ścięcie, rozstrzelanie, podanie trucizny) albo zadania ran prowadzących w dłuższym czasie do utraty życia (sposób bezpośredni zadania śmierci – *directe et immediate*). Może też być skutkiem fizycznego udręczenia prowadzonego w warunkach zagrażających życiu (np. w ciężkim więzieniu, kamieniołomie, na statku, w obozie zagłady – *ex aerumnis carceris*). Takie przypadki traktuje się jako pośredni sposób zadania śmierci (*indirecte et mediate*). Jeśli śmierć nastąpiła po zwolnieniu z miejsca kaźni, więzienia etc. trzeba udowodnić zależność skutku od przyczyny<sup>70</sup>.

Fakt śmierci fizycznej o. Maksymiliana nie budził zastrzeżeń zarówno co do daty, jak i okoliczności. Chociaż oficjalne zawiadomienie o śmierci Ojca Kolbego urząd cywilny w Oświęcimiu wydał dopiero 28 stycznia 1942 roku i podał datę zgonu: 15 sierpnia 1941 roku, godz. 12.50, to zeznania świadków<sup>71</sup> pozwoliły na jej ustalenie na 14 sierpnia. Brunon Borgowiec, tłumacz, najważniejszy świadek śmierci o. Maksymiliana, widział go tuż przed podaniem zastrzyku przez Bocka i po tym fakcie, gdy wraz z grabarzem Chlebikiem

---

<sup>69</sup> Do jej stwierdzenia nie wystarcza nawet długotrwała nieobecność. Nawet gdyby dokonywało się w największej konspiracji, konieczne jest zdobycie pewności moralnej co do śmierci materialnej na podstawie zeznań świadków, akt procesów karnych, także funkcjonariuszy więziennych lub obozowych, wyjaśnień biegłych historyków i lekarzy, a nawet pośrednio ze znajomości życia Sługi Bożego, wskazującego, że gdyby żył, powróciłby do rodziny, wspólnoty zakonnej czy kapłańskiej. Sam upływ czasu przekraczający średnią długość życia nie wystarcza. Brak aktu zgonu czy zwłok nie stanowi przeszkody niweczącej. Wszelkie inne dowody rozpatruje się w kontekście historycznym wydarzeń. Nie wystarczy też śmierć cywilna – np. pozbawienie praw publicznych w porządku świeckim, ekskomunika kościelna.

<sup>70</sup> Nie jest męczeństwem *coram Ecclesia* pozbawienie władz woliwnych czy intelektualnych, przy zamiarze prześladowcy zachowania życia wegetatywnego ofiary.

<sup>71</sup> W procesie beatyfikacyjnym świadkami, którzy z bliska obserwowali wydarzenia na placu, byli m.in. dr Franciszek Włodarski, Franciszek Gajowniczek, dr Józef Stempler, Józef Sokołowski, dr Rudolf Diem.

z Karwiny zabierał jego ciało i przygotował do pogrzebu w więziennej kostnicy<sup>72</sup>, skąd zostało zabrane do krematorium i spalone 15 sierpnia<sup>73</sup>.

Trudność, która się ujawniła, związana była z pośrednim zadaniem śmierci, tj. z umieszczeniem w bunkrze głodowym oraz dobieciem zastrzykiem z trucizną. Wskazano na analogię tej śmierci ze starożytnym *aerumnae in carceris*. Warunki panujące w kopalniach, do których kierowano chrześcijan, w praktyce zamykały im możliwość wyjścia stamtąd żywymi; a *damnatio ad metalla* było wówczas często stosowanym wyrokiem<sup>74</sup>. Benedykt XIV o wielu z tych ludzi, którzy wskutek udręk i wycieńczenia ponieśli wówczas śmierć, mówi jako o męczennikach<sup>75</sup>. Zauważono podobieństwa pomiędzy ich śmiercią a sposobem zadania śmierci o Maksymilianowi i innym ofiarom obozów koncentracyjnych, które były miejscami eksterminacji narodów, wybranych grup, ośrodkami taniej siły roboczej, eliminowanej po wyeksploatowaniu<sup>76</sup>. Na podstawie zeznań świadków wykazano, że skazanie na obóz było skazaniem na śmierć<sup>77</sup>. Dzięki sprawie kanonizacyjnej o Kolbego przypomniano w praktyce Kongregacji zasadę, iż prawdziwie męczeńską śmiercią może być także śmierć zadana w sposób pośredni; do tej kategorii zalicza się śmierć wielu chrześcijan w obozach koncentracyjnych<sup>78</sup>.

### Śmierć *in testimonium fidei*

Benedykt XIV jednoznacznie potwierdzał tradycję: „by ktoś mógł zostać zaliczony do męczenników, nie wystarczy gotowość przyjęcia śmierci za Chrystusa [...], lecz trzeba wytrwania w tej woli bez trwogi i cierpliwie aż do śmierci i w czasie samej śmierci”<sup>79</sup>. Nie dopuszcza się intencji domniemanej; trzeba udowodnić, że kandydat był gotów przyjąć śmierć z miłości do wiary,

<sup>72</sup> Por. W bunkrze, „Rycerz Niepokalanej”, 1946, nr 20, s. 66.

<sup>73</sup> Por. K. Szweđa, *Wspomnienia z ostatnich chwil śp. O. Maksymiliana Kolbe*, „Rycerz Niepokalanej”, 1945, nr 19, s. 95; por. C. Niezgodą, „To jest Święty”, dz. cyt., s. 162n.

<sup>74</sup> Por. Cz. Bartnik, *Ad metalla, in metalla, [damnatus]*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1973, kol. 89.

<sup>75</sup> Por. Benedictus pp. XIV, *De Servorum Dei...*, dz. cyt., t. 3, rozdz. 18, 21, s. 182–183.

<sup>76</sup> Por. J. Bar, *Śmierć o. Maksymiliana Kolbe w świetle prawa kanonicznego*, „Prawo Kanoniczne”, R. 11, 1968, nr 1–2, s. 94–98.

<sup>77</sup> Por. tamże, s. 100–105.

<sup>78</sup> Por. J. Bar, *Czy katolicy zamordowani w obozach koncentracyjnych są męczennikami?*, „Collectanea Theologica”, R. 39, 1969, z. 2, s. 151–155.

<sup>79</sup> Benedictus pp. XIV, *De Servorum Dei...*, dz. cyt., t. 3, rozdz. 18, 12, s. 178.



której przedmiotem są prawdy zawarte w depozycie wiary<sup>80</sup>. Oprócz tego „przyczyną wystarczającą do męczeństwa jest nie tylko wyznanie wiary, lecz jakakolwiek cnota wlana, a nie polityczna, która za cel ma Chrystusa”<sup>81</sup>. Czerpiąc z nauki św. Tomasza z Akwinu, Prosper Lambertini uczył, że świadectwo wiary daje się zarówno wtedy, gdy znosi się cierpienie dla osoby Chrystusa, jak i wówczas, gdy cierpi się z uwagi na dobro czynione z miłości do Chrystusa<sup>82</sup>.

Teologowie nieakceptujący wyboru o. Kolbego w obozie podnosili, że już w starożytności Kościoła zakazane było spontaniczne zgłaszanie się na śmierć za Chrystusa<sup>83</sup>. Jurysprudencja dopuszcza jednak sprawy kanonizacyjne, w których śmierć była skutkiem świadomego wyboru, jeśli udowodni się niezmienność intencji w samym akcie śmierci. Jan Paweł II podczas uroczystości kanonizacyjnej wskazał, że spontaniczna decyzja o. Maksymiliana wynikała z jego zawierzenia Niepokalanej, że zrealizowały się w jego życiu słowa Jezusa: „nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”, że dał świadectwo największej miłości Chrystusowi – „po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci”, cytował Papież słowa z Pierwszego Listu św. Jana (3, 16).

Ojciec Maksymilian Kolbe, więzień obozowy, upomniał się w obozie śmierci o prawo do życia niewinnego człowieka – jednego z milionów. [...] wyrażając gotowość pójścia na śmierć w jego [współwięźnia] zastępstwie, ponieważ tamten był ojcem rodziny i jego życie potrzebne było najbliższemu. W ten sposób o. Kolbe potwierdził wyłączne prawo Stworzyciela do życia człowieka niewinnego i dał Chrystusowi świadectwo miłości. Upodobnił się w pewien szczególnie sposób do Chrystusa, który oddając życie za braci na krzyżu, stał się przykładem dla wszystkich męczenników<sup>84</sup>.

<sup>80</sup> Por. STh II-II, q. 124, a. 5 ad 2; Benedictus pp. XIV, *De Servorum Dei...*, dz. cyt., t. 3, rozdz. 19, 3, s. 184.

<sup>81</sup> STh IV, d. 49, q. 5, art. 3 ad 9; Benedictus pp. XIV, *De Servorum Dei...*, dz. cyt., t. 3, rozdz. 19, 3, s. 185.

<sup>82</sup> W zakresie przedmiotowym, chodzi o: a) *fides credendorum* – prawdy zawarte w depozycie wiary (*veritates theoreticae*); nie można więc uznać za męczenników tych, którzy umarli za prawdy filozoficzne, związane ze światem przyrodzonym, pochodzące z prywatnych objawień, niezdefiniowane jeszcze przez Kościół; b) *fides agendorum* – wartości praktyczne (*veritates practicae*); obrona jakiegś chrześcijańskiej cnoty, odrzucenie grzechu, bycie sprawiedliwym itp. jest wyznaniem wiary – *in facto*, a poniesiona z tego powodu śmierć – męczenną, jeśli udowodni się, iż swoją postawą ofiara chciała dać chwałę Bogu. Por. W. Bar, *Sprawy kanonizacyjne męczenników XX wieku*, dz. cyt., s. 75.

<sup>83</sup> Por. Św. Augustyn, *De civitate Dei*, I, 22–27.

<sup>84</sup> *Homilia Ojca Świętego Jana Pawła II*, „L'Osservatore Romano”, R. 3, 1982, nr 9 (33), s. 1.

W decyzji o. Kolbego zawierała się aktualna intencja przyjęcia męczeństwa i akceptacja śmierci. Uzewnętrzniła się ona w jego zachowaniu, aż do śmierci, którego świadkami byli więźniowie i oprawcy, a co wykazała postulacja, m.in. w badaniach potwierdzających możliwość usłyszenia płynących z bunkra głodowego modlitw i śpiewów<sup>85</sup>. Konsultorzy wskazywali na silne zakorzenienie jego decyzji w duchowości o. Maksymiliana. Całe jego życie było oddane apostołatowi, ukierunkowanemu na te obszary, które zagrażały człowiekowi i wierze – o tym świadczy m.in. program Rycerstwa Niepokalanej. Jego aktywność była wyrazem pełnienia woli Ojca, aż do śmierci, i w akcie śmierci<sup>86</sup>.

### Prześladowca

W procesie o męczeństwie musi być wskazany prześladowca – osoba różna od męczennika i będąca przyczyną determinującą śmierć ofiary. Może nim być osoba fizyczna lub moralna. W postępowaniu dąży się jednak do wskazania także indywidualnego prześladowcy, jednak niemożliwość jego imiennego określenia nie jest przeszkodą niweczącą sprawę kanonizacyjną<sup>87</sup>.

Sprawa o. Maksymiliana zwróciła uwagę, że prześladowcą może być też system totalitarny z jego ideologią, bazujący na ateistycznych zasadach czystości rasy i idei religii niemieckiej, oraz funkcjonariusze systemu<sup>88</sup>. Postulator sprawy o. A. Ricciardi stał na stanowisku, że prześladowcą jest cała ideologia narodowego socjalizmu i kierujący się nią aparat państwa<sup>89</sup>. Znane też były nazwiska osób decydujących bezpośrednio o śmierci o. Maksymiliana – K. Fritzsch i G. Palitsch<sup>90</sup>. Dla konsultora Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, po przestudiowaniu dokumentów na temat zasad nazizmu, opracowań na temat poszczególnych jego elementów, sprzecz-

---

<sup>85</sup> Por. *Sacra Rituum Congregatio, Patavina seu Cracovien. Beat. et can. S. D. Maximiliani M. Kolbe, sac. Professi Ordinis Fratrum Minorum Conventualium. Positio super virtutibus*, Roma 1966, *Informatio: De mortis heroica seu martyrio*, s. 124, 137.

<sup>86</sup> Por. *Nota sul concetto di „martirio” con riferimento alla prossima canonizzazione del B. Massimiliano Kolbe*, III, s. 2; Archiwum Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych [dalej: Arch.], sygn. F 13.

<sup>87</sup> Po. W. Bar, *Sprawy kanonizacyjne męczenników XX wieku*, dz. cyt., s. 135–190.

<sup>88</sup> Por. L. Halban, *Religia w III Rzeszy*, Lwów 1936; Z. Zieliński, *Epoka rewolucji i totalitaryzmów. Studia i szkice*, Lublin 1993, s. 131–153.

<sup>89</sup> Por. *Sacra Rituum Congregatio, Patavina seu Cracovien. Beat. et can. S. D. Maximiliani M. Kolbe...*, dz. cyt., s. 130–131.

<sup>90</sup> Por. J. Bar, *Śmierć o. Maksymiliana Kolbe w świetle prawa kanonicznego*, dz. cyt., s. 100–108, 138.

nych z zasadami wiary chrześcijańskiej, rozważeniu przykładów zbrodni inspirowanych jego ideologią stało się oczywiste, że „można bez obaw o naruszenie obowiązującej w prawie kanonicznym definicji męczeństwa określić system nazistowski jako prześladowcę”<sup>91</sup>.

### Prześladowca *in odium fidei*

W każdej sprawie kanonizacyjnej, której przedmiotem badania jest męczeństwo, należy udowodnić, że motywem zadającego śmierć jest nienawiść do wiary lub do dobrego dzieła z niej wynikającego (*odium fidei*). O ile w starożytności oskarżano chrześcijan publicznie, wydając ich „lwom na pożarcie”; w siedemnastowiecznej Francji propagandowo zastępowano kult Boży „kultem rozumu”; na Dalekim Wschodzie masowo likwidowano „obce religie” w sposób, który odstraszałby ich adeptów, to w nowych sprawach motyw antyreligijny był skrywany pod normą prawną, zaś w systemach ideologicznych upubliczniano wyłącznie motyw polityczny – zagrożenie dla ustroju.

W toku konsultacji z teologami, prowadzonej przez papieża Jana Pawła II, stwierdzono że *odium fidei* nie musi występować wyraźnie, zawierać się w wypowiedziach prześladowców, ale może być „ukryte, domyślne, wyprowadzone z treści nawet obocznych, które uznawał prześladowca i kierował się nimi w swoim życiu”<sup>92</sup>.

Jeśli występuje podwójna polityczna i religijna motywacja skazania na śmierć, należy posłużyć się metodą elementu przeważającego (*motivum praevalens*). Niektórzy konsultorzy uznali, że można orzec męczeństwo, gdy nienawiść do wiary jest przeważająca, a jako argument przytoczyli proces skazujący Chrystusa na śmierć. W nim motyw polityczny też był obecny, co zostało wyrażone w napisie umieszczonym na drzewie krzyża, podnosił jeden z konsultorów Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych tuż przed kanonizacją o. Maksymiliana<sup>93</sup>. Była to odpowiedź na argumentację Gherardiniego, według którego nie da się udowodnić *odium fidei* po stronie prześladowcy – o. Maksymilian mógł zginąć jako Polak albo jako jeden

---

<sup>91</sup> Nota sul concetto di „martirio” con riferimento alla prossima Canonizzazione del Beato Massimiliano Maria Kolbe, 28 IX 1982, mps, III, s. 3, Arch. F 13.

<sup>92</sup> Tamże, s. nlb, Arch. F 13.

<sup>93</sup> Por. tamże, s. 3, Arch. F 13.

z ludzi, których nie lubił Fritzsch, ogarnięty *l'odium del'umanità*<sup>94</sup>. Warto też przytoczyć argumenty kolejnego z konsultorów, który zauważył że w argumentacji przeciwników stwierdzenia nienawiści do wiary w tej sprawie oderwano twierdzenie o nienawiści ludzkości od podstawowej prawdy wiary w Boga Stworzyciela: „Wystąpić przeciw życiu ludzkiemu, to zanegować relację człowieka ze Stwórcą tegoż. Wystąpić przeciw komuś jako «nie-człowiekowi» czy «pod-człowiekowi» (na tle rasy czy położenia społecznego) lub «jeszcze nie-człowiekowi» (ideologia aborcji) albo «już nie-człowiekowi» (ideologia eutanazji), czego symbolem jest Auschwitz, to system nie tylko antyludzki, ale także antyreligijny, antychrześcijański. Każdy, kto projektuje takie akcje, organizuje z premedytacją i wykonuje – uczestniczy w swoisty sposób w *odium fidei*”<sup>95</sup>.

Po analizie wydarzeń z 29 lipca 1941 roku stwierdzono, że Fritzsch zdecydował się przyjąć ofertę o. Maksymiliana i wyłączyć F. Gajowniczka z szeregu przeznaczonych na śmierć głodową, gdy dowiedział się, że 16670 jest księdzem katolickim. Zatem akt ten wskazuje, że decydujący był motyw religijny<sup>96</sup>.

Badania prawnokanonicznych elementów męczeństwa w przypadku śmierci bł. Maksymiliana, prowadzone na zlecenie Jana Pawła II, doprowadziły go do pewności moralnej, że o. Kolbe winien być wpisany do katalogu świętych jako męczennik<sup>97</sup>.

---

<sup>94</sup> Por. *Voto sul presunto martirio del Beato Massimiliano Kolbe*, 31 XII 1981, mps, s. 25, 29, Arch. F 13; B. Gherardini, *Il martirio nella moderna prospettiva teologica*, „Divinitas”, R. 26, 1982, fasc. 1, s. 30–35.

<sup>95</sup> *Sulla questione del martirio del Beato Padre Massimiliano* (1982), mps, Arch. F 13; za: W. Bar, *Na krwawym szlaku. Sendero – prześladowca*, Lublin 1999, s. 85.

<sup>96</sup> Por. *A proposito del martirio del P. Massimiliano Kolbe*, 7 I 1982, mps, s. 2, Arch. F 13.

<sup>97</sup> W liście do papieża z 13 stycznia 1982 roku prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych oraz jej sekretarz referowali rozbieżne stanowiska pierwszej grupy konsultorów – Gumpela i Gherardiniego oraz Galota – wskazując na niemożliwość udowodnienia w tej sprawie elementu formalnego męczeństwa – *odium fidei* po stronie prześladowcy. Proponowali papieską dyspensę od cudu po beatyfikacji, gdyż w procesie o. Maksymiliana zaakceptowano dwa cuda do beatyfikacji, na mocy kanonu 2138 par. 1 obowiązującego wówczas *Kodeksu prawa kanonicznego* (1917); wskazali też przykłady takich dyspens danych przez Pawła VI w sprawach Jana z Avila i Grzegorza Barbario; proponowali termin kanonizacji jako wyznawcy na 13 czerwca 1982 roku. Zob. Arch. F 13. Papież jednak polecił dalsze studia, które wprawdzie odsunęły kanonizację o 4 miesiące, ale spowodowały przekwalifikowanie sprawy.

## Spółeczne znaczenie kanonizacji o. Maksymiliana jako męczennika

Warunkiem rozpoczęcia każdej sprawy kanonizacyjnej jest wykazanie jej znaczenia dla Kościoła – *momentum ecclesiale*<sup>98</sup>. W sensie ścisłym chodzi o skutki pastoralne. Nastąpiły one już w obozie. Michał Micherdziński, jeden z ostatnich świadków apelu w obozie z 29 lipca 1941 roku wspominał:

W Auschwitz dostąpiłem ogromnej łaski, z o. Maksymilianem przebywałem w jednym bloku, stałem z nim w jednym szeregu w czasie selekcji na śmierć. Byłem naocznym świadkiem jego heroicznej ofiary, która mi i innym więźniom przywróciła nadzieję. [...] Długo można mówić o dziełach, jakie zainspirowała ofiara św. Maksymiliana. On umocnił działalność obozowej grupy oporu – tajnej organizacji więźniarskiej, która od tego wydarzenia dzieliła czas na «przed» i «po» ofierze o. Maksymiliana. Wielu więźniów przeżyło obóz dzięki istnieniu i działalności tej organizacji. Ocalało nas niewielu, dwóch na stu. Ja dostąpiłem tej łaski, jestem jednym z tych dwóch. Franciszek Gajowniczek nie tylko, że ocalał, ale żył jeszcze 54 lata. Nasz święty współwięzień przede wszystkim ocalał w nas człowieczeństwo. Był duchowym pasterzem w komorze głodowej, wspierał, prowadził modlitwy, rozgrzeszał i wyprowadzał umierających znakiem krzyża na drugi świat. W nas, ocalałych z selekcji, umocnił wiarę i nadzieję. Pośród tego zatracenia, terroru i zła, przywrócił nadzieję<sup>99</sup>.

Na społeczne oddziaływanie beatyfikacji o. Kolbego zwrócił uwagę papież Paweł VI: „Oto promienie świetliste spływające z rąk nowego Męczennika, który odsłania prawdziwe oblicze polskiego narodu, moc Jego wiary, miłość płomienną, wolę pojednania, pokoju i pomyślności [podkr. W. B.]. Kościół i świat cały czerpać będą z tych plonów”<sup>100</sup>. Z kolei kard. J. Dopfner z Niemiec dodał: „O. Kolbe staje przed nami jako świetlisty znak, wzywający nas usilnie do pojednania [podkr. W. B.], które jest pierwszorzędnym zadaniem obu naszych narodów. [...] O. Kolbe jest męczennikiem pojednania. To właśnie każe nam prosić o przebaczenie naszych braci Polaków za wszelkie zło, którego doznali od nas, Niemców, i wyrzec się wszelkiej chęci odwetu” i podniósł misyjne zaangażowanie o. Maksymiliana oraz odważne wykorzystanie mass mediów<sup>101</sup>.

<sup>98</sup> Por. W. Bar, *Walent eklezjalny beatyfikacji i kanonizacji*, [w:] *Przygotowanie sprawy beatyfikacyjnej. Aktualny stan prawny*, red. W. Bar, L. Fiejdasz, Lublin 2010, s. 57–98.

<sup>99</sup> *Jeden z nas był świętym... Wywiad z Michałem Micherdzińskim*. Rozmawiał o. W. Pobiedziński (31 V 2006), [w:] [franciszkanie.pl/news.php?id=4493](http://franciszkanie.pl/news.php?id=4493) (15 XI 2011).

<sup>100</sup> Paweł VI, 17 X 1971, [w:] *Święty Maksymilian wśród nas*, Łódź 1994, s. 96.

<sup>101</sup> Por. Rzym, 19 X 1971, [w:] tamże, s. 99–100; por. *Pierwszy owoc kanonizacji św. Maksymiliana*, „Rycerz Niepokalanej” Santa Severa, R. 44, 1983, nr 4.

Wątek misyjny uwypuklił też Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Nagasaki, wskazując, że w życiu o. Kolbego to inna forma „tej samej miłości w odmiennych warunkach”, która musi być kontynuowana<sup>102</sup> [podkr. W. B.], a w Niepokalanowie dodał, że „żył on miłością duszpasterską, którą Sobór Watykański II ukazał jako sedno życia katolickiego [podkr. W. B.]. [...] Chodzi o to, abyśmy wprowadzili w nasze życie codzienne, w nasze rodziny, zawody i służbę publiczną to, co było treścią jego życia”<sup>103</sup>.

Na św. Maksymiliana jako „znak” dla Kościoła i kapłanów, przykład duchowości w działaniu, tak istotny w dobie nowej ewangelizacji, wskazuje się szczególnie od Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, podkreślił niedawno kard. Claudio Hummes<sup>104</sup>.

Na wymiar społeczny świadectwa, które dał o. Maksymilian w ciągu życia i w godzinę śmierci, powołali się też senatorowie<sup>105</sup> w uzasadnieniu do projektu uchwały z dnia 8 lipca 2010 roku: „W osobie i czynach św. Maksymiliana wskazać można zarówno heroizm pracy i służby, jak i heroizm męczeństwa”. W siedmiu punktach podkreślono, że „konsekwentnie bronił on godności osoby ludzkiej”, a „szczególną wartość Maksymilianowej obronie godności człowieka nadaje jego decyzja o ofiarowaniu życia za życie innego człowieka. Postawa św. Maksymiliana w bunkrze śmierci, opisywana przez świadków współwięźniów, potwierdza autentyczność jego ofiary i jest lekcją godności człowieka”. Pisząc o Kolbem jako człowieku realnie żyjącym wartościami Ewangelii, stwierdzono: „Wyrazista postawa moralna św. Maksymiliana może być wspaniałym wzorem dla ludzi szukających autentycznych wartości w życiu”, dawać „nadzieję na spełnienie poszukiwań tym, którzy w życiu wybierają prawdziwe wartości”. W zgłoszeniu się na śmierć głodową za innego więźnia, „wykazał swój szacunek dla ludzkiego życia, ale także heroiczną

---

<sup>102</sup> Por. Nagasaki, 26 II 1981, [w:] tamże, s. 109.

<sup>103</sup> Niepokalanów, 18 VI 1983, [w:] tamże, s. 112.

<sup>104</sup> C. Hummes, *San Massimiliano Kolbe „segno” per la Chiesa e i sacerdoti*, „Milizia dell’Immacolata”, Roma 2009, s. 496; por. McCurry, *San Massimiliano Kolbe: spiritualità in azione*, [w:] *San Massimiliano e la nuova evangelizzazione*, pr. zbior., Roma 1999.

<sup>105</sup> Pod projektem podpisało się 19 senatorów: Łukasz Abgarowicz, Stanisław Bisztyga, Włodzimierz Cimoszewicz, Andrzej Grzyb, Leon Kieres, Marek Konopka, Zbigniew Meres, Andrzej Misiólek, Antoni Motyczka, Jan Olech, Andrzej Owczarek, Zbigniew Pawłowicz, Antoni Piechniczek, Jadwiga Rotnicka, Jacek Swakoń, Andrzej Szewiński, Grażyna Szark, Piotr Zientarski oraz Marek Trzcziński, któremu powierzono reprezentowanie grupy w dalszych pracach.

odwagę, która przewycięża lęk przed straszną śmiercią, dla dobra drugiego człowieka”. Przywołując jego doświadczenie formacyjne, podkreślono, że może być wzorem wychowawcy, „ponieważ swoim przykładem życia i postawą wciąż wychowuje kolejne pokolenia Polaków do podejmowania ofiarnej służby na rzecz innych ludzi, a także wychowuje do poszanowania osób i wartości. Wreszcie przywołano jego społecznikostwo, o czym świadczą dzieła służące środowiskom w Polsce i Japonii: OSP, wydawnictwa, działalność edukacyjna i charytatywna. Ukazano go też jako człowieka nowoczesnego i kreatywnego: stworzył polski i japoński Niepokalanów, zbudował rozgłośnię radiową, rozwijał środki transportu etc. „Te wszystkie działania i pomysły św. Maksymiliana wyraźnie pokazują, że może być on patronem naszych trudnych czasów, a w tym patronem ludzi twórczych i przedsiębiorczych. Św. Maksymilian zasługuje także na miano patrona wszelkiej nowoczesności w dziedzinie techniki, wykorzystywanej w służbie dla dobra człowieka”, czytamy w ostatnim zdaniu prezentowanego uzasadnienia wniosku<sup>106</sup>.

Trudno zestawić i prezentować wszystkie dzieła apostołskie, kulturalne, społeczne, które zainspirował i którym patronuje św. Maksymilian<sup>107</sup>. Wystarczy zakreślić ich granice: od USA po Japonię via Europa – od Wielkiej Brytanii po Izrael i Turcję oraz w Azji – po Indie i Wietnam; podać tych, którzy obrali go za patrona: dziennikarze, drukarze, wydawcy, krótkofalowcy, esperantyści, energetycy, lotnicy... Nie można pominąć i krwiodawców, którzy z miłości dla bliźnich, by mogły bić ich serca, oddają swoją krew. Na mocy Dekretu Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z 22 maja 1999 roku jest ich patronem. Rok Św. Maksymiliana był wielką sposobnością do ożywienia tych szlachetnych inicjatyw<sup>108</sup>. Zaś na jego zamknięcie, od Kapituły Suwerennego Orderu św. Maksymiliana Marii Kolbego (Klubu Honorowych Dawców Krwi) Niepokalanów otrzymał order m.in. „za kult

---

<sup>106</sup> Por. *Senat Rzeczypospolitej Polskiej. VII kadencja. Warszawa, dnia 8 lipca 2010 r., Druk nr 930; Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 października 2010 r. o ogłoszeniu roku 2011 Rokiem św. Maksymiliana Marii Kolbego*, „Monitor Polski” z 2010, nr 81, poz. 977.

<sup>107</sup> Por. np. S. Gajda, *Dzieła św. Maksymiliana dziś*, [w:] *Święty Maksymilian wśród nas*, dz. cyt., s. 114–135. O. Kolbe jest patronem 175 wspólnot parafialnych w Polsce.

<sup>108</sup> Por. *Święty Maksymilian wśród nas*, red. B. Bejze, Łódź 1994; Z. Kijas, *Św. Maksymilian Maria Kolbe*, Kraków 2003; zob. też stronę Krajowego Duszpasterstwa Honorowych Dawców Krwi, którego patronem jest św. Maksymilian: [www.krajoweduszpasterstwohdk.pl](http://www.krajoweduszpasterstwohdk.pl).

modlitwy i pamięci Twórcy Niepokalanowa i dzieł przy nim powstałych [...] oraz uświadamianie potrzeby miłości bliźniego na wzór św. Maksymiliana”<sup>109</sup>.

Nie można pominąć też faktu, że podjęcie i prowadzenie sprawy beatyfikacyjnej i kanonizacyjnej o Maksymiliana przyniosło również skutki prawne. Rozwiązanie jawiących się w niej trudności przyczyniło się do rozpoznania męczeństwa w innych sprawach – zwłaszcza ofiar nazizmu – przez analogię.

Jako przykład może posłużyć sprawa Edyty Stein, beatyfikowanej 1 maja 1987 roku. Podstawową kwestią było określenie charakteru jej intencji męczeństwa i akceptacji śmierci. Chociaż dostrzeżono ją już w czasie pobytu w klasztorze, to jednak brakowało naocznych świadectw z obozu. Dlatego w jej sprawie przygotowano pozycję o heroicznosci cnót i o męczeństwie, w ten sposób przekonano się – na podstawie uprzedniego praktykowania cnót w stopniu heroicznym – że intencja i akceptacja śmierci istniały w momencie zesłania do obozu zagłady. Dzięki studiom przeprowadzonym w czasie procesu o Kolbego poznano działania prześladowców w obozach zagłady, a to przyczyniło się do rozwiązania kwestii daty i okoliczności śmierci Edyty Stein<sup>110</sup>. Poznanie zasad funkcjonowania obozów było też przydatne w sprawie bp. Michała Kozala, beatyfikowanego 14 czerwca 1987 roku<sup>111</sup>.

Z kolei studia nad pośrednim sposobem zadawania śmierci sprzyjały rozwiązaniu kwestii aresztu prewencyjnego (*custodia protettiva*) w sprawie Tita Brandsmy, beatyfikowanego 3 listopada 1985 roku. Stworzyło to warunki do określenia, że poniósł on śmierć *aerumnis carceris*<sup>112</sup>.

---

<sup>109</sup> Bądźcie żywą relikwią – zakończenie Roku Kolbiańskiego w Niepokalanowie, [w:] [www.maryjni.pl/news,138](http://www.maryjni.pl/news,138) (15.12.2011).

<sup>110</sup> M.in. wykazano, że do obozowych rejestrów nie wprowadzano danych osób skazanych na śmierć już przy selekcji prowadzonej po przewiezieniu do obozu. Na podstawie zgromadzonej dokumentacji ustalono jej termin na 9 sierpnia 1942 roku. Taka opinia m.in. w dokumencie Międzynarodowego Biura Poszukiwań Osób Zaginionych w Arlosen z 1967 roku. Congregatio pro Causis Sanctorum, *Colonien. Canonizationis Servae Dei Teresiae Benedictae a Cruce (in saeculo: Edith Stein) monialis professionis Ordinis Carmelitarum Discalceatorum (1891–1942). Positio super martyrio et super virtutibus*, Romae 1986, *Summarium*, s. 539 i 641.

<sup>111</sup> Congregatio pro Causis Sanctorum, *Vlatislaven. Beatificationis seu declarationis martyrii Servi Dei Michaëlis Kozal Episcopi Auxiliaris Vladislaviensis inn odium fidei, uti fertur, interfecti (1893–1943). Relatio et vota Congressus peculiaris super martyrio die 24 Martii an. 1987 habiti*, Roma 1987.

<sup>112</sup> Sacra Congregatio pro Causis Sanctorum, *Buscoducen. Beatificationis seu declarationis martyrii Servi Dei Titi Brandsma Sacerdotis Professi Ordinis Fratrum B. Mariae V. de Monte Carmelo in odium fidei, uti fertur, interempti. Positio super martyrio*, TVP 1979, *Explanaciones: Valore giuridico della custodia protettiva*, s. 79–85; *Voti del Congresso Speciale, Voto VI*, s. 51–52.



## Zakończenie

Myśl o Maksymilianie o miłości ma głębokie podstawy biblijne, teologiczne. Bóg jest źródłem miłości bliźniego. Rozważając ludzką naturę, o. Maksymilian podkreślał, że wszystkie władze człowieka „mają harmonijnie współdziałać z miłością”, dodając, że trzeba „się starać o miłość coraz bardziej konkretną, życiową”, która „nie zna granic”, aż po przelanie krwi. „Jeżeli nie jednorazowo – to przez całe życie, przez sumienne zachowanie Reguły i wykonywanie obowiązków. Wierne życie zakonne jest ustawicznym męczeństwem”. Ponownie zacytowane słowa o. Maksymiliana uświadamiają nam stosunkowo nieliczne wypowiedzi wprost na temat męczeństwa.

Proces beatyfikacyjny pozwolił poznać lepiej osobę o. Maksymiliana, jego życie według cnót chrześcijańskich. Postępowanie kanonizacyjne drogą męczeństwa dało okazję do zgłębienia prawnokanonicznej koncepcji męczeństwa i weryfikacji jego elementów, co przysłużyło się sprawom beatyfikacyjnym innych osób, które poniosły śmierć za wiarę w dobie systemów totalitarnych. Wart zauważenia jest także wymiar społeczny. Życie, apostołat, duchowa sylwetka o. Maksymiliana okazują się dziś być na miarę Nowej Ewangelizacji. Inne pozareligijne aspekty, związane z licznymi talentami, których nie zakopał, lecz maksymalnie rozwijał, dobrze ukazane zostały w uzasadnieniu grupy senatorów wnoszących o ogłoszenie roku 2011 Rokiem św. Maksymilian Marii Kolbego. W Kościele obchodzono go pod hasłem „Nie gościę ducha Ojca Maksymiliana”.

## St. Maximilian Kolbe – the martyrdom of love

### Summary

Post *St. Maximilian Kolbe – the martyrdom of love*, was developed in three parts. In the first part, on based of 26th texts from the Scriptures and the 33rd texts from the Conference, presents a concept of love by Father Maximilian as God's gift to man, as revealed in Jesus crucified, who left himself in the Eucharist, that the man is strengthened in the love of neighbor, also enemies, even to give one's life. The modest texts in the number about martyrdom, reveal just the habitual readiness of Knight of the Immaculate, as evidenced by the intention of the Mass of April 30, 1918, celebrated the day after his ordination: “pro gratia et martyrii apostolate, pro me et confratribus in Collegio”. The second part contained reflections on the death qualification of Fr Maximilian, paying attention to verify the legal and canonical elements of martyrdom. The third part shows the consequences – social and for jurisprudence of the Congregation for the Causes of Saints –

to declar Fr Maximilian as martyr. Includes, among others, arguments of a group of senators, with which initiative was declared the Year 2011 as "Year of St. Maximilian Kolbe".